

Sygn. akt II KK 153/13

POSTANOWIENIE

Dnia 7 sierpnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Lech Paprzycki (przewodniczący)

SSN Krzysztof Cesarz

SSN Michał Laskowski (sprawozdawca)

Protokolant Ewa Oziębła

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Mieczysława Tabora
w sprawie **M. P.**

skazanego z art. 18 § 1 kk w zw. z art. 55 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu
narkomanii

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 7 sierpnia 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 21 stycznia 2013 r., utrzymującego w
mocy wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 7 sierpnia 2012 r.1,

1. oddala kasację;

**2. obciąża skazanego kosztami sądowymi postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy, wyrokiem z dnia 7 sierpnia 2012 r., uznał M.P. za winnego tego, że w okresie od października 2006 r. do 7 lutego 2007 r. kierował dokonaniem przemytu środka odurzającego w znacznej ilości w ten sposób, że zlecił ustalonej i ściganej odrębnie osobie, a następnie koordynował odbiór na Ukrainie i przewiezienie przez granicę Polski z Ukrainy samochodem marki Mercedes heroiny

o łącznej wadze 59,12524 kg, który to transport został w dniu 7 lutego 2007 r. zatrzymany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, to jest za winnego przestępstwa z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i za przestępstwo to wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności i 100 stawek dziennych grzywny po 100 złotych jedna stawka dzienna.

Apelacje od tego wyroku wnieśli obrońca M. P. i prokurator.

Obrońca zaskarżył wyrok w odniesieniu do M. P. w całości. W apelacji zarzucił wyrokowi rażącą obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, to jest:

1. "art. 589a § 1 k.p.k., art. 167 k.p.k., art. 391 § 1 k.p.k., art. 6 k.p.k. art. 5 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. poprzez nieuprawnione odstępianie od zasady bezpośredniości przy przesłuchaniu Mykoły P. jako jedyne dowodu winy w sprawie, nieuprawnione poprzestanie na złożeniu przez niego pisemnego oświadczenia co do odmowy składania zeznań i zarazem pozbawienie możliwości weryfikacji jego depozycji oraz prawa do obrony;
2. art. 2 § 2 k.p.k., art. 6 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. I art. 424 § 1 k. p. k. poprzez nieuprawnione oparcie się na jedynym dowodzie z wyjaśnień Mykoły P., mimo istotnych wątpliwości co do jego przeprowadzenia, jego nieprawidłową i dowolną ocenę mimo jego szczególnego charakteru, bo przeprowadzonego nie bezpośrednio, bez udziału stron i Sądu, w warunkach braku możliwości weryfikacji i obrony, skutkującą przypisaniem winy oskarżonemu;
3. art. 171 § 7 k.p.k. w zw. z art. 171 § 5 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. poprzez oparcie się na dowodzie, co do którego istnieją wątpliwości co do sposobu uzyskania przez ukraińskie organy ścigania, z uwagi na notoryjną raportowaną skłonność tychże organów do stosowania przemocy, tortur i wymuszania zeznań zważywszy zwłaszcza na odmowę składania zeznań przez świadka oraz dalece wątpliwe rozpoznanie oskarżonego za kolejnym razem z okazywanej tablicy poglądowej;
4. art. 173 § 3 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. I art. 410 k.p.k. poprzez nieuprawnione zaakceptowanie rozpoznania wizerunku oskarżonego M. P."

Obrońca M. P. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku I uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Prokurator zaskarżył wyrok w odniesieniu do M. P. w części dotyczącej orzeczenia o karze.

Po rozpoznaniu obu apelacji Sąd Apelacyjny, wyrokiem z dnia 21 stycznia 2013 r., zmienił zaskarżony wyrok w odniesieniu do M. P. tylko w ten sposób, że z podstawy prawnej skazania i wymiaru kary grzywny wyeliminował art. 33 § 2 k.k. i za podstawę wysokości i liczby stawek dziennych grzywny przyjął przepis art. 33 § 1 i 3 k.k., w pozostałym zakresie wyrok utrzymany został w mocy, a apelacja obrońcy M. P. uznana została za oczywiście bezzasadną.

Kasację od tego wyroku wniósł obrońca M. P. Zarzucił w niej wyrokowi Sądu Apelacyjnego rażące naruszenia prawa procesowego, które miały wpływ na treść wyroku, to jest naruszenia „art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nieprawidłową kontrolę odwoławczą apelacji poprzez brak prawidłowego rozważenia oraz rzeczowego odniesienia się do wszystkich stawianych w niej zarzutów i podniesionych argumentów, brak dostrzeżenia naruszenia prawa, pominięcie obowiązujących przepisów, w sposób znajdujący wyraz w motywach wyroku, co do naruszeń art. 182 § 3 k.p.k., art. 391 k.p.k., art. 389 § 2 k.p.k., art. 394 § 2 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz naruszenia zasad bezpośredniości i prawa do obrony”.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca skazanego wniósł „o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie M. P. od zarzucanego mu czynu”.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy M. P. okazała się niezasadna. Na wstępie wskazać należy, że w części wstępnej niniejszego uzasadnienia celowo w całości przypomniano zarzuty apelacji obrońcy skazanego, która stanowiła przedmiot rozpoznania Sądu Apelacyjnego, by w zestawieniu z treścią uzasadnienia wyroku wydanego przez ten sąd wykazać, że wszystkie zarzuty apelacji poddane zostały ocenie odwoławczej. Nie można zgodzić się z twierdzeniami autora kasacji o niekompletności i nieprawidłowości kontroli odwoławczej. Sąd *ad quem* rozważył bowiem wszystkie

wnioski i zarzuty apelacji oraz podał w uzasadnieniu wydanego wyroku, czym się kierował utrzymując w przeważającej części wyrok w mocy oraz dlaczego zarzuty apelacji obrońcy M. P. uznał za niezasadne. O ile zatem zrozumieć można brak akceptacji skazanego i jego obrońcy, co do rezultatu wywodów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego kasacją wyroku, to nie można przyjąć, że Sąd odwoławczy rażąco naruszył przepisy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. nie sposób też zgodzić się z założeniem, że jeśli wynik rozpoznania zarzutów nie odpowiada oczekiwaniom strony, to rozpoznanie to staje się, jak wskazano w kasacji – nieprawidłowe.

Zarzuty apelacji, a pośrednio także kasacji sprowadzają się do kwestionowania możliwości wydania (a następnie utrzymania w mocy) wyroku skazującego M. P. na podstawie, podstawowego w istocie, dowodu winy oskarżonego w postaci zeznań Mykoły P. Obrońca M. P. zakwestionował możliwość uznania tego dowodu za wiarygodny wobec braku możliwości bezpośredniego przesłuchania tego świadka przed sądem w sytuacji, w której Mykoła P. rozpoznał oskarżonego na zdjęciach i złożył obciążające go zeznania wyłącznie przed ukraińskimi organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

Przyznać należy, że zgodnie z zasadą bezpośredniości należy w toku postępowania dążyć do tego, aby sąd bezpośrednio zetknął się z poszczególnymi dowodami, zaś w odniesieniu do świadków, by składali swe zeznania w toku rozprawy przed sądem, odpowiadając na pytania stron i członków składu orzekającego. Takie bezpośrednie zetknięcie się z dowodem pozwala sądowi na jego najpełniejszą ocenę. Bezwzględne przestrzeganie tej zasady spowodowałoby jednak, że w szeregu spraw wydanie orzeczenia nie byłoby możliwe. Stąd ustawodawca wprowadził do kodeksu postępowania karnego przepisy stanowiące wyjątki od zasady bezpośredniości. Wyjątkiem takim jest przepis art. 391 § 1 k.p.k., który na skutek zarzutu kasacyjnego stał się przedmiotem wykładni zarówno sądu pierwszej instancji, jak i sądu odwoławczego w tej sprawie (zob. s. 11-12 uzasadnienia wyroku). Sąd Apelacyjny trafnie zauważył, że przepis ten daje sądowi możliwość odczytania zeznań przebywającego za granicą świadka po wyczerpaniu możliwości bezpośredniego przesłuchania tego świadka. Uznać trzeba, że sąd pierwszej instancji podjął w toku postępowania szereg działań zmierzających do

przesłuchania Mykoły P. Działania te nie doprowadziły do przesłuchania świadka, także w drodze wideokonferencji, wobec odmowy z jego strony uczestnictwa w takiej czynności. Odmowa ta wyrażona została w toku posiedzenia ukraińskiego sądu i brak podstaw do uznania, że Mykoła P. nie dysponował prawem do odmowy składania zeznań. Prawo takie przysługuje zresztą świadkom także przed polskimi sądami wtedy, gdy udzielenie odpowiedzi na pytania mogłoby narazić świadka lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo – art. 183 § 1 k.p.k., zaś prawo takie przysługuje także osobom, które w innej toczącej się sprawie oskarżono o współudział w przestępstwie objętym postępowaniem – art. 182 § 3 k.p.k. Nie budzi w tej sytuacji wątpliwości uznanie przez sąd ukraiński, że Mykoła P. mógł odmówić udziału w wideokonferencji, która umożliwiłaby bezpośrednie przesłuchanie. Bez względu zresztą na ocenę regulacji ukraińskich w tej mierze, sąd orzekający w sprawie M. P. stanął wobec faktu odmowy składania zeznań w toku wideokonferencji ze strony Mykoły P., zaakceptowanej przez sąd we Lwowie, przed którym do tej odmowy doszło. W tej sytuacji sąd zasadnie uznał, że wyczerpał możliwości bezpośredniego przesłuchania świadka i w trybie przewidzianym w art. 391 k.p.k. odczytał jego zeznania. Warto przy tym zwrócić uwagę na treść art. 587 k.p.k., który w podobnych sytuacjach pozwala na odczytanie zeznań składanych przed organami państwa obcego (w przepisie tym wprost wskazano art. 391 k.p.k.), jeżeli sposób przeprowadzenia czynności nie jest sprzeczny z zasadami porządku prawnego przyjętymi w Rzeczypospolitej Polskiej.

W materiałach przedmiotowej sprawy brak jakichkolwiek konkretnych przesłanek pozwalających na przyjęcie, że przesłuchanie Mykoły P. odbyło się w sposób niezgodny ze standardami wynikającymi z polskich przepisów. Sugestie obrońcy w tym zakresie mają charakter niepopartych konkretnymi sugestii, opierających się na założeniu, że wszelkie czynności procesowe dokonywane na Ukrainie są wątpliwe. Nie można przyjmować takiego założenia, nawet wobec stwierdzonych w niektórych sprawach nieprawidłowości. Do stwierdzeń naruszeń przepisów, nawet naruszeń o charakterze rażącym, dochodzi przy tym także w odniesieniu do czynności dokonywanych przed polskimi sądami, czego dowodzi codzienna praktyka Sądu Najwyższego. Do naruszeń przepisów dochodzi także zapewne w innych krajach, w tym w krajach, które powszechnie i to od wielu lat

postrzegane są jako państwa prawa. Ukraina jest członkiem Rady Europy i postępowania toczące się w tym kraju są objęte orzecznictwem Trybunału Strasburskiego, nie można zaakceptować sposobu rozumowania autora kasacji i generalnie uznać, że wszelkie czynności procesowe organów ukraińskich są niewiarygodne, zaś w odniesieniu do konkretnych czynności przeprowadzanych z udziałem Mykoły P. brak realnych podstaw do indywidualnego ich podważania.

Uznać zatem należy, że, biorąc pod uwagę treść art. 391 § 1 k.p.k., sąd mógł odczytać zeznania Mykoły P. Dowód ten ma niewątpliwie decydujące znaczenie w sprawie. Jako taki, biorąc także pod uwagę fakt, że świadek był osobą, która współdziałała w obrocie środkami odurzającymi, ocena tego dowodu powinna być szczególnie wnikliwa. Uznać należy, że sąd pierwszej instancji oceny takiej dokonał i sposób jej przeprowadzenia mieści się w granicach swobodnej oceny dowodów, o których mowa w art. 7 k.p.k. Zauważyć przy tym trzeba, że sąd pierwszej instancji, dokonując oceny zeznań świadka, podzielonej następnie przez sąd odwoławczy, wskazał także inne dowody, które pośrednio przemawiają za uznaniem zeznań Mykoły P. za wiarygodne. W szczególności analizie poddane zostały połączenia telefoniczne zapisane w telefonie świadka (s. 7-8 uzasadnienia wyroku). Weryfikacji poddane zostało także rozpoznanie M. P. na fotografii, przy czym świadek opisał także wygląd oskarżonego, który, jak stwierdził sąd w trakcie rozprawy, odpowiadał rzeczywistości. Kwestia prawidłowości okazania świadkowi wizerunku oskarżonego stanowiła przy tym przedmiot rozważań zarówno sądu pierwszej instancji, jak i sądu odwoławczego. Istotnie brak podstaw do uznania, że okazanie to było nieprawidłowe lub by nie odpowiadało polskim standardom w tym zakresie. Przedstawione w apelacji, a następnie w kasacji zastrzeżenia w tej kwestii mają znowu charakter domysłów i przypuszczeń, nie znajdujących odbicia w faktach i opartych na subiektywnym założeniu nierzetelności organów ukraińskich. Zauważyć na marginesie należy, że świadek Mykoła P. nie podawał danych personalnych oskarżonego, których nie znał, operował jedynie pseudonimem osoby, z którą współpracował. Świadek poniósł zresztą surową odpowiedzialność za podjęte działania i trudno wykazać wprost, że pomawiając M. P. realizował własne interesy procesowe. Niejasne jest także, jakie cele miałyby realizować ukraińskie organy, gdyby przyjąć przedstawianą w kasacji wersję manipulowania

dowodami w celu obciążenia oskarżonego. Zaznaczyć przy tym trzeba, że wobec skazania M. P. za inne przestępstwa z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (kasacja w tej sprawie została oddalona przez Sąd Najwyższy w dniu 7 sierpnia 2013 r., sygn. II KK 261/11), dodatkowe skazanie w niniejszej sprawie nie miało także decydującego znaczenia z punktu widzenia polskich organów ścigania.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Najwyższy uznał, że sposób procedowania w tej sprawie i oparcie ustaleń na zeznaniach świadka Mykoły P. nie stanowiło naruszenia wskazanych w kasacji przepisów. Sąd pierwszej instancji podjął bowiem wszelkie działania zmierzające do bezpośredniego przesłuchania świadka i z obiektywnych powodów do przesłuchania tego nie doszło, a po odczytaniu zeznań poddał je wszechstronnej i wnikliwej ocenie, weryfikując je w obiektywnie możliwym zakresie innymi dowodami. Sąd odwoławczy natomiast, wbrew twierdzeniom kasacji, rozważył wszystkie zarzuty apelacji i przedstawił swoje rozumowanie w kontekście wywodów zawartych w środku odwoławczym. Z powyższych względów kasacja została oddalona.